GAZETA PORANNA

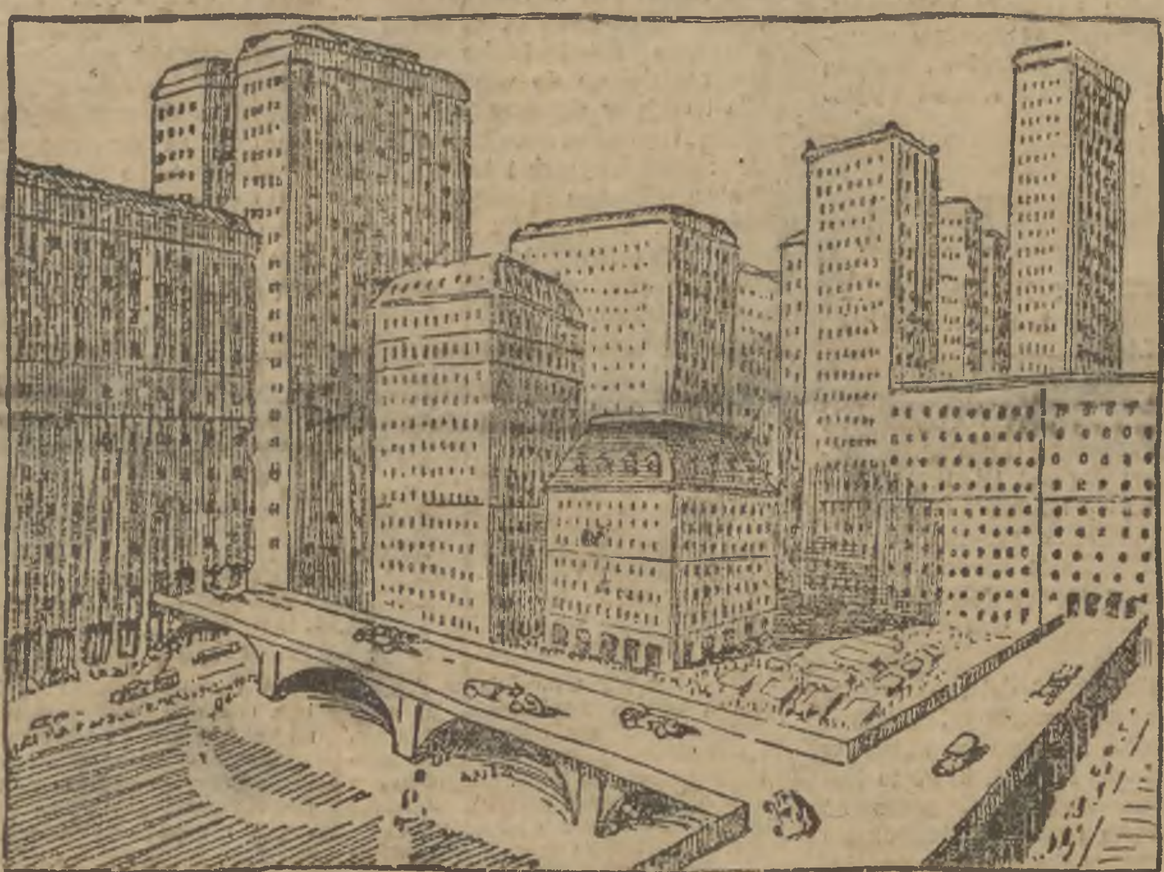
ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6856. Lwów, czwartek, 11 października 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 10.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Sejm rozpoczął nowy okres pracy.

Z AMERYKAŃSKICH POMYSŁÓW.



Rycina powyższa przedstawia sposób, w jaki został rozwiązany problem ruchu automobilowego w Nowym Jorku. Oto ponad ulice i place buduje się na wysokości jednego piętra wiadukty, które stanowią specjalne ulice automobilowe. Tym sposobem samochody całkiem swobodnie i szybko mogą poruszać się w różnych kierunkach.

Cień grenadjera pruskiego.

NIEZWYKŁE ZDOLNOŚCI KANCLERZA. — KARNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ NIEMIEC. — LECZ ZA PLECAMI KANCLERZA STOI GRENADJER PRUSKI.

Lwów. 10. października.

„Państwo jest **jedyną wartością**, która pozostała Niemcom. Dla utrzymania tej jedynej wartości muszą Niemcy użyć wszelkich możliwych środków".

(Zakończenie wielkiej mowy kanclerza Stresemanna w parlamencie niemieckim w dniu 6. b. m.)

Ostatnie przesilenia gabinetowe w Niemczech potwierdziły dotychczasową opinję o p. Stresemannie. Jego **wielkim zdolnościom dyplomatycznym**, jego **giętkości**, wytrawnemu **poczuciu rzeczywistości** i wrodzonemu oportunizmowi udało się **raz** jeszcze wśród w wysokim stopniu nieprzyjaznych okoliczności ocalić wielką koalicję stronnictw rządowych i wyrwać się z **czychających nań kleszczy** nacjonalistyczno-komunistycznych.

Co prawda, w pomoc kanclerzowi przybył **instynkt plemienno-państwowy** większości Niemców, ich **karność wobec państwa**, tudzież poczucie konieczności **podporządkowania** wszystkich innych celów największemu z nich — **ojczyźnie**. Te cnoty naszego zachodniego sąsiada winniśmy dobrze zapamiętać i przejąć się niemi mimo tego, iż są „made in Germany".

Tedy p. **Stresemannowi** udało się osiągnąć porozumienie między **dwiema największymi partjami rządowemi**, t. j. między socjalistami a niemiecką partją ludową, reprezentującą interesy wielkiego przemysłu. Porozumienie to osiągnięto drogą **wzajemnych ustępstw**. I tak, niem. partja ludowa zrezygnowała (na razie przynajmniej) z projektowanego **zamachu na parlamentaryzm i dyktatorskich dążności**, zaś socjaliści zgodzili się **na wyłom** w ustawie **o ośmiogodzinnym dniu pracy** ze względu na **konieczność** wydatniejszej produkcji. Nowy gabinet mógł stanąć w ub. sobotę przed reichstagiem. Był to w całem tego słowa znaczeniu **wielki dzień parlamentarny Niemiec**, rozumiejących, iż dla ocalenia państwa i jego całości bije ostatnia godzina.

W swem exposé poruszył kanclerz całokształt zagadnień, stojących dziś przed Niemcami. Omawiając katastrofalne położenie gospodarcze stwierdził p. Stresemann, iż uporządkowanie skarbu może jedynie nastąpić drogą **daleko idących zarządzeń podatkowych**. Jedynym środkiem, według kanclerza, uzdrowienia waluty, jest **sanacja zabagnionej gospodarki**. W tym celu dążyć on będzie do: 1) jaknajdalej idącego **pociągnięcia do świadczeń własności**; 2) **większej wydajności pracy** albo przez dobrowolne umowy, albo też drogą zarządzeń przymusowych; 3) **przeciwstawiania się szalejącemu wzrostowi cen** przez ingerencję państwa w dziedzinie tworzenia cen.

Rząd domaga się, aby mu dano możność **natychmiastowego działania** i w tym celu wniesie do parlamentu **projekt** ustawy upoważniającej.

(Jak nam doniosły wczorajsze depesze, projekt tej ustawy przyjął onegdaj parlament większością dwóch trzecich głosów. Przeciwko ustawie głosowali nacjonaliści i komuniści.)

Najciekawszym jednakże momentem w exposé p. Stresemanna były ustępy, tyczące **się zaniechania biernego oporu** w zagłębiu Ruhry. Widocznie kit spajający na nowo większość rządową jest tak silny, iż pozwolił kanclerzowi na **butny, szeroki gest**. P. Stresemann **zdawał** sobie chyba sprawę z tego, iż **każde** jego słowo będzie **bacznie słuchane** w Paryżu, Londynie, Rzymie i **Brukseli**. Mimo to wyrwały mu się **nieopatrznie** słowa (podobno podczas całego exposé kanclerz **był niezwykle** blady i podniecony), **które nie przyczyniają się do zbudowania pomostu między Francją a Niemcami**. Mianowicie kanclerz **stwierdził z emfazą**, że „**bierny opór został zaniechany, nie dla dogodzenia p. Poincaremu, lecz w interesie narodu niemieckiego**." Czyli inaczej mówiąc, gdyby interesa narodu **niemieckiego nie cierpiały** z powodu biernego oporu, **byłby on dalej kontynuowany**.

Gdzież więc jest tutaj ta dobra wola, której domaga się od Niemiec Francja od chwili **podpisania** traktatu wersalskiego? **Gdzież jest tu** szczera chęć naprawienia **wyrządzonych** krzywd i szkód? Za **plecami** przemawiającego kanclerza **stoi grenadjer** pruski i w dalszym ciągu **darł** traktat, uważając go za **nieprzydatny**

świstek papieru. To też na ironję już zakrawa ten ustęp z mowy kanclerza, w której Niemcy czekają obecnie na dobrą wolę ze strony Francji. P. Stresemann widocznie sobie wyobraża, że wojska francuskie, wzruszone jego exposé, opuszczą w tych dniach Zagłębie Ruhry.

Lecz żelazna logika faktów koryguje z każdym dniem ennuncjacje niemieckich mężów stanu.

Dał też jej wyraz kanclerz w zakończeniu swego exposé. Tak jest, „państwo jest jedyną wartością, która pozostała Niemcom".

I dopiero kiedy Niemcy zrozumiają, iż są tak biednymi z własnej winy i zechcą z tego zrozumienia wyciągnąć konsekwencje — będzie można mówić o utrwaleniu pokoju w Europie.

Czas ten nie zadługo przyjdzie, albowiem wedle słów kanclerza Niemcy są twierdzą, w której już ostatek prowiantu zjedzono.

Jan Walewski.

Sejm rozpoczął pracę

przy niebywałem napięciu.

LOŻE I TRYBUNY PRZEPEŁNIONE. — DLA DZIENNIKARZY ZABRAKŁO MIEJSC. — INTERPELACJE. — EXPOSE PREMIERA.

Telefonem od nasz. korespondenta.

Warszawa, 9 października. (M.) Wiadomość o exposé, które prezydent ministrów Witos miał dziś wygłosić, ściągnęła do Sejmu **olbrzymie rzesze ciekawych**, którzy zapełnili szczelnie galerję dla publiczności. Również i loża prasowa okazała się wyjątkowo tym razem za szczupłą, nie mogąc pomieścić wszystkich dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Na wstępie posiedzenia marszałek poświęcił kilka słów zmarłemu posłowi Chłapowskiemu, poczem zawiadomił Izbę, że przesłał **kondolencję rządowi japońskiemu** z powodu nieszczęścia jakie dotknęło naród japoński. Przystąpiono do odczytania interpelacji. **Interpelację lewicy odczytano na życzenie klubów lewicowych in extenso.** Był to wypadek **wyjątkowy**, albowiem dotychczas praktykowano w ten sposób, że odczytywano w Sejmie tylko nagłówki poszczególnych interpelacji. O godzinie pierwszej po południu wszedł na trybunę prezydent ministrów Witos i wygłosił **exposé.**

Na konwencie seniorów doszło do porozumienia.

CO BĘDZIE TEMATEM NAJBLIŻSZYCH OBRAD SEJMOWYCH. — ODŁOŻENIE DYSKUSJI NAD EXPOSE PREMJERA I MIN. SKARBU. APEL MARSZAŁKA RATAJA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 9 października. (M.) Dziś odbyło się posiedzenie konwentu seniorów Sejmu celem **ustalenia kalendarza obrad sejmowych na najbliższą przyszłość.** Marszałek Rataj zaznaczył na wstępie, że głównym tematem prac Sejmu w obecnej sesji będzie **budżet, ustawy samorządowe, ustawy wojskowe i ustawy dotyczące reformy rolnej.** W bieżącym tygodniu miałyby się odbyć posiedzenia we wtorek, czwartek, piątek i sobotę. Marszałek Rataj proponował, aby wtorkowe posiedzenie Sejmu było poświęcone między innemi **wysłuchaniu expose premjera Witosa**, a czwartkowe posiedzenie Sejmu wysłuchaniu **expose ministra skarbu.** Dyskusja nad dwoma oświadczeniami przedstawicieli rządu mianoby połączyć i rozpocząć **we czwartek 11. b. m.** Ta dyskusja toczyłaby się w dalszym ciągu w piątek od godziny 2-giej do 9-tej wieczorem, a w sobotę od 10 rano do 4 po poł. Na posiedzeniu sobotniem wskutek zdekompletowania izby **nie mogłoby się odbyć głosowanie nad votum ufności.** To głosowanie odroczonoby do **wtorku przyszłego tygodnia.** W dyskusji poseł Barlicki (P. P. S.), Kozicki (Z. L. N.) i Thugutt (Wyzwolenie) zgodzili się na stanowisko marszałka, podkreślając zgodnie konieczność **odbycia wyczerpującej debaty nad deklaracjami obu członków rządu.**

Marszałek podał dalej do wiadomości konwentu seniorów, że przyszły tydzień poświęcony byłby w Sejmie pracom Komisji, które to Komisję będą obowiązane pracować **pod wszelkim rygorem.** Posiedzenie plenarne odbywałyby się od trzeciego tygodnia począwszy, **stale we wtorki i piątki.** Z kolei marszałek prosił o porozumienie się stronnictw, co do wyboru 8 **członków trybunału stanu.** Sprawa ta znajdzie się na porządku sejmowym na posiedzeniu sobotniem. Na końcu marszałek Rataj zaapelował do przywódców klubów **o współdziałanie z prezydjum** w utrzymaniu obrad Sejmu **na należytem poziomie**, aby zadać kłam poglądom co do wadliwości ustroju parlamentarnego.

Ultimatum Stinnesa do kanclerza Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 października. (J.) Z Berlina donoszą: Potwierdza się wiadomość o wystosowaniu przez **Stinnesa do kanclerza Niemiec ultimatum.**

„Vossische Zeitung" podaje, że ultimatum to składa się z **10 punktów.** Na pierwszem miejscu znajduje się żądanie, aby rząd udzielił wielkim przemysłowcom z bloku Stinnesa pełnomocnictwa do prowadzenia **rokowań z władzami okupacyjnemi.** Pozatem Stinnes żąda **zniesienia podatku węglowego, ustalenia 8½ godzinnego dnia pracy dla robotników kopalnianych i 10 godzinnego dnia pracy** dla pracowników **innych gałęzi.** Nadto żąda Stinnes zniesienia szeregu różnych rozporządzeń. Na termin odpowiedzi Stinnes wyznaczył wtorek po południu.

Urzędnicy państwowi domagają się odpowiedzi.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 9 października. (M.) Centralny Komitet Pracowników państwowych wystosował dziś do prezydjów klubów większości sejmowej pismo z prośbą o zakomunikowanie odpowiedzi rządu na postulaty urzędnicze **najdalej do godziny 6-tej dnia dzisiejszego.**

Wykrycie szajki szpiegów w Katowicach.

Telefonem od naszego korespond.

Warszawa, 9 października. (J.) Jak donoszą z Katowic, aresztowano tam onegdaj radcę miejscowej dyrekcji kolejowej **Adolfa Matheję** z pochodzenia górnoślązaka, pod zarzutem uczestnictwa **w szpiegostwie na korzyść Niemców i bolszewików.** Stwierdzono przytem, że w Katowicach istnieje oddawna **szajka szpiegowska, mająca swą centralę we Wrocławiu.**

Aresztowano również pod zarzutem szpiegostwa niejakiego Jana **Szubika**, który działał w porozumieniu z Mathеją.

Popłoch na czarnej giełdzie w Warszawie

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 9. października. (J.) Wczoraisze rewizje i aresztowania wśród czarnogiełdziarzy **kontynuowane były dziś w dalszym ciągu** przez policję pod kierunkiem nadkomisarza Wiskowskiego. Ogółem aresztowano dotąd blisko **40 osób**, które odstawiono do więzienia. Rewizje trwają **w dalszym ciągu.** Prowadzone są one przeważnie w lokalach restauracyjnych i kawiarniach, które są miejscem schadzek czarnogiełdziarzy. W związku z temi represjami, jak również wobec zarządzenia władz skarbowych **odbierającego bankom redyskonto weksli** wśród czarnogiełdziarzy warszawskich powstał **formalny popłoch.** Dolar spadał z każdą minutą, tak że dziś około godz. 2-giej z 1.800 tys. spadł do 800 tys., a nawet [illegible]. Również energiczne wystąpienie władz przeciw spekulantom żywnościowym spowodowało, że ceny żywności **nie podniosły się** i utrzymały się na wczorajszym poziomie. Niektórzy tylko kupcy żywnościowi starają się bronić przed temi represjami **zamykając swe sklepy.** Przeciw tym paskarzom władze wystąpiły z całą energją.

Polowanie na małe dziewczątka

na ulicach Lwowa.

ZWYRODNIAŁY OSOBNIK ZBLIŻA SIĘ PODSTĘPNIE DO GROMADY BAWIĄCYCH SIĘ DZIECI. — CZEKOLADA JAKO PONĘTA. — NAIWNA DZIEWCZYNKA W SZPONACH ROZPUSTNIKA. — ENERGICZNA INTERWENCJA 12-LETNIEGO JEJ BRATA. — NIE ODOSOBNIONY WYPADEK, LECZ ZBRODNICZE RZEMIOSŁO. — PRZESTROGA DLA RODZICÓW.

(H.) Nic nie wywołuje w sercach ludzkich takiego współczucia, jak cierpienie dziecka, nic takiego oburzenia, jak wyrafinowany atak złoczyńcy, skierowany przeciw dziecku. Współczucie względnie oburzenie potęguje w takich wypadkach kontrast między wyrachowaniem i **chytrością dojrzałego złoczyńcy a naiwnością i bezradnością nieletniej ofiary.**

Brutalny zamach zwyrodniałego złoczyńcy na nieletnią dziewczynkę zdarzył się we Lwowie przed dwoma dniami. Zbrodniarz nie został dotąd niestety wyśledzony, a upatrzoną ofiarą jest **12-letnia Janka Machnowska, piękna, złotowłosa dziewczynka**, córka urzędnika kolejowego, Jana Machowskiego, mieszkającego przy ul. Łokietka l. 8.

Zdarzenie to opowiedziała Janka sprawozdawcy naszemu w sposób następujący: W poniedziałek w południe, po szkole, bawiłam się z bratem moim Gienkiem i kilku jego kolegami na szkarpach pod Zamkiem. **Nagle zbliżył się do nas jakiś młody mężczyzna,** przypatrywał się zabawie naszej przez chwilę, a następnie zwrócił się wprost do mnie z prośbą, bym mu, jako obcemu, nieznającemu Lwowa, towarzyszyła na Zamek.

Odmówiłam jego prośbie, gdyż chciałam się bawić, a ponadto zlękłam się **jego czarnych, niespokojnych oczu,** z których nic dobrego nie patrzyło. Wówczas mężczyzna ów — a był to prawdopodobnie bogaty pan jakiś, gdyż miał złoty zegarek, dużo złotych pierścionków i kilka złotych zębów — wyjął z kieszeni woreczek z czekoladkami, poczęstował mnie i mego brata i przyrzekł darować nam wszystkie czekoladki, a ponadto 10.000 marek, gdy z nim na Zamek pójdę. Lubię bardzo czekoladki, a jadłam je jeszcze przed wojną, więc, ulegając prośbie, podałam panu owemu rękę, by pójść z nim na Zamek.

W tej chwili zbliżył się do mnie mój brat Gienek i oświadczył **stanowczo, że mi na Zamek pójść nie pozwoli.**

Daremne były wszelkie perswazje nieznajomego mężczyzny, daremne jego przyrzeczenia, że i brata mego słodyczami i pieniądzmi obdarzy, brat mój trwał przy swojem postanowieniu, grożąc, że **będzie krzyczał o pomoc,** gdybym wbrew jego radzie z panem tym na Zamek pójść chciała. Brat mój oświadczył jednak nieznajomemu mężczyźnie, że on lub ktoryś z jego kolegów chętnie wskaże mu drogę na Zamek, lecz mężczyzna zawołał wówczas z gniewem: **„Nie potrzeba mi was, durne łumany, chcę, by Janka poszła ze mną!"** Rozmowa z nieznajomym trwała dość długo, a skończyła się dopiero wówczas, **gdy mnie chłopcy otoczyli i poprowadzili na ulicę.** Nieznajomy szedł jeszcze czas jakiś za nami, wołając wciąż, bym do niego się zbliżyła, a potem znikł gdzieś w bocznej ulicy".

Gdy Janka wróciła do domu opowiedziała zdarzenie to ojcu, który doniósł o niem natychmiast policji. Ta stwierdzone na podstawie rysopisu, że w ostatnich dniach mężczyzna ów atakował rozmaite dziewczątka, namawiając je, by z nim udały się na dalekie spacery. Zwyrodniały **zbrodniarz ubrany jest w granatowe ubranie, gumowy siwy płaszcz i czarny miękki kapelusz; na powiece jednego oka ma „dużą czarną plamę".**

Wypadek ten opisaliśmy szczegółowo w tym celu, by ostrzec rodziców, iż powinni pouczyć swe dzieci jak zachować się mają w razie molestowania ich przez podobne zwyrodniałe jednostki, których, — jak stwierdza kronika policyjna — we **Lwowie jest, niestety, dość wiele.**

78-letni starzec aresztowany pod zarzutem bigamji.

Niezwykle ciekawe szczegóły z życia weterana.

W 5 ROKU ŻYCIA PORWANY PRZEZ CARAT JAKO „KANTONYSTA". — JAKO MŁODZIENIEC WALCZY O WOLNOŚĆ." — NAWIĄZANIE KONTAKTU NA SYBERJI Z WYBITNYMI POLAKAMI! — WYPADKI LISTOPADOWE ZASTAJĄ GO NA POSTERUNKU. — PIERWSZE MAŁŻEŃSTWO PO OFENZYWIE BOLSZEWICKIEJ. — ZNOWU W SZEREGACH WOJSKOWYCH. — POWTÓRNE MAŁŻEŃSTWO W MIKULIŃCACH. — ZDRADA ŻONY WYPĘDZA GO DO KRAKOWA. — NA DONIESIENIE JEJ. WŁADZE ARESZTUJĄ GO I ODSTAWIAJĄ DO SĄDU. — JEŚLI NAWET JEST WINA — SĄD ZAPEWNE OKAŻE SIĘ WSPANIAŁOMYŚLNYM.

Lwów, 10. października.

(h) Sensacyjne a zarazem rozczulające są dzieje człowieka, który całe życie steral w bojach, a pod koniec swego żywota ma stanąć przed sądem i odpowiadać za zbrodnię bigamji.

Historja tego człowieka obfituje w tak żywe i interesujące szczegóły, że niepodobna, zdawałoby się, pospolitym wypadkiem bigamii położyć kropkę nad i, bez odsłonięcia kart życia człowieka, o którym będzie mowa.

Lajb Liwszyc-Leszczyński urodził się w Białej Cerkwi na Ukrainie w r. 1845. **Jako pięcioletniego malca zgodnie z panującymi wówczas w Rosji zwyczajami schwytano go i wcielono do jednego z pułków,** w którym służył do 17 względnie 18 roku życia. Pułk ten stał na b. granicy rosyjsko-galicyjskiej i tu miał Leszczyński sposobność **zetknięcia się z polską pracą konspiracyjną, poczem wszedł w kontakt z polskimi powstańcami.** Po wybuchu powstania Leszczyński przechodzi na stronę powstańców, **walczył w szeregach o niepodległość Polski,** przyczem zmienia nazwisko Liwszyc na Leszczyński. Powstańcy ponieśli wówczas klęskę, w rezultacie czego wzięto ich do niewoli, między nimi Leszczyńskiego, **którego skazano na dożywotnią katorgę na Sybirze.** Dla zalet serca i charakteru Leszczyński zdobył sobie powszechną miłość i poszanowanie u wszystkich więźniów politycznych i zesłańców. M. i. spotkał się w osiemdziesiątych latach na Sybirze z Józefem Piłsudskim, z którym nawiązał bardzo serdeczny stosunek.

Z chwilą wybuchu pierwszej rewolucji rosyjskiej Leszczyński wraca do **Polski** i tu od pierwszego dnia powstania niepodległej Polski (w randze podporucznika przyznanej weteranom z r. 1863) służy na froncie. W roku 1918 bierze **udział w walce o Lwów i tu zostaje kilkakrotnie raniony.**

Przebywając następnie w okolicach Łucka, **zapoznaje się z pewną kobietą i bierze z nią ślub w cerkwi schizmatyckiej koło Łucka.**

W r. 1920 bierze udział w ofenzywie na Kijów. W międzyczasie znowu raniony w walce z bolszewikami zostaje przewieziony do szpitala we Lwowie.

Po wyzdrowieniu Leszczyński dłuższy czas mieszkał w Warszawie. Wreszcie na własną prośbę otrzymał na polecenie kancelarji cywilnej ówczesnego Nacz. Państwa licencję na trafikę w Mikulińcach we Wsch. Małopolsce. I tu zdobył sobie ogólną sympatię. Bogate koleje jego życia zwróciły nań powszechną uwagę. Wkrótce pozyskał Leszczyński względy 22-letniej sieroty, z którą się w r. 1921 ożenił. Z małżeństwa tego narodziła mu się córka.

Wkrótce jednak zauważył, że żona którą on ubóstwiał, nie dotrzymuje mu wiary małżeńskiej i **zdradza go z pewnym urzędnikiem. Postanowił więc ją opuścić i wyjechał do Krakowa,** gdzie pracował jako tapicer.

W maju b. r. opuszczona żona dowiedziała się z gazet żydowskich (Hamt i Chwila), które donosiły o rzekomym jego wyjeździe do Palestyny, ze **mąż jej popełnił bigamję.** Zawiadomiła natychmiast o tem władze, które rozpoczęły za nim poszukiwania i przed trzema dniami znaleziono poszukiwanego Leszczyńskiego w Krakowie.

Sprowadzono go do Lwowa i po przesłuchaniu odstawiono do sądu okręgowego w Tarnopolu.

Jak widać, bogate koleje życia tego człowieka, uczciwego, dzielnego, walczącego przez całe życie, **dzięki przeznaczeniu zawiodły na ławę oskarżonych. Można jednak wyrazić nadzieje, że losy tego 78-letniego starca skruszą serca sędziów, i że wydadzą wyrok łagodny.**

Następca tronu jugosławiańskiego banem kroackim.

(ca) Jak donosi prasa belgradzka, następca tronu jugosłowiańskiego **otrzyma przy chrzcie tytuł bana kroackiego. Tytuł ten nosić będą odtąd wszyscy następcy trona jugosłowiańskiego.** W ten sposób odżyje dawna tradycja z czasów Arpadów, gdy członkowie dynastji, przeważnie następcy tronu, nosili tytuł „duz Slavoniae", księcia Sławonji. Wówczas to nazwą Sławonji oznaczano dzisiejszą Kroację.

Przedziwna historja fałszywych guldenów holendersk.

AFERA NIE WYSZŁABY NA JAW, GDYBY ŻONA NIE WYKRADAŁA MĘŻOWI PIENIĘDZY NA STROJE.

Lwów, 10 października.

(h.) Policja lwowska a w szczególności kom. Stojków, zajmował się w tych dniach niezwykle **ciekawą historją fałszywych guldenów holenderskich.** Historia wędrówki tych falsyfikatów i przypadek, który naprowadził na ujęcie głównego sprawcy całego nieszczęścia, **to naprawdę historia jak z tysiąca i jednej nocy.**

Właściciel dóbr i realności w Radziwiłłowie Lazar Mess, w r. 1920 uciekł przed bolszewikami do swej ciotki do Kijowa. Powracając następnego roku do domu, **zakupił u bankiera Maksa Liebermana w Kijowie 35 sztuk 60-guldenowych banknotów.** Walutę przemycił przez granicę. Po jakimś czasie udał się do Krzemieńca, by tam guldeny zmienić. **W banku jednak oświadczono mu, że banknoty są fałszywe.**

Mess zrozpaczony taką wiadomością, poprosił starego swego znajomego gajowego Zadribnego, by przemycił przez granice do Rosji jego ciotkę, a przy tej sposobności dał mu list z owymi guldenami do Liebermana w Kijowie, z **żądaniem zwrotu pieniędzy.** Jednakowoż Zadribny powrócił z guldenami; albowiem **bankier w Kijowie nie chciał je z powrotem przyjąć.**

Wobec tego poprosił Mess Zadribnego, by guldeny zatrzymał u siebie. Przez półtora roku **guldeny holenderskie leżały u Zadzilanego, mimo że ten ostatni kilkakrotnie prosił Messa, by je sobie odebrał.**

Pod koniec roku 1922. przyjechał w okolice Radziwiłłowa inż. Witkowski ze Lwowa z p. Heleną Czarnik, w celu oglądania i kupna lasu. Żona Zadribnego, szybko zapoznała się z p. Czarnikową i pewnego razu **w tajemnicy wręczyła jej 2 banknoty 60-guldenowe z prośbą o wymianę ich we Lwowie.** P. Czarnikowa prośbie Zadribnowej zadość uczyniła i po wymienieniu tych dwu banknotów, wręczyła Zadribnowej większą sumę. To przypadło do gustu żonie Zadribnego i odtąd w krótkich odstępach czasu **wyciągała bez wiedzy męża banknoty,** zawoziła je do Lwowa i tu przy pomocy p. Czarnikowej i inż. Witkowskiego wymieniała je w Banku Spółek zarobkowych.

W Banku guldeny kupiło kilku kupców i wysłali je za towar do Amsterdamu. Z Amsterdamu nadeszła odpowiedź, **że guldeny są fałszywe.** Rozpoczęto śledztwo, które od nitki do kłębka doprowadziło do pierwszego posiadacza tych falsyfikatów. **Messa aresztowano i oddano do sądu pod zarzutem oszustwa.** Szkodę, którą ponoszą kupcy w wysokości około 200 miljonów marek, zamierzają pokryć wszyscy zainteresowani, by sprawę umorzyć.

SZTUKI AKROBATYCZNE NA SZCZYCIE WIEŻY EIFFEL.



(p.) W takiej pozycji **Charly Arnaga przygląda się Paryżowi.** Słynny akrobata paryskiego Musichall'u produkował się niedawno tańcami akrobatycznymi na jednej z najwyższych platform wieży Eiffel.

Odkrywca miljonów nowych światów.

TELESKOP-OLBRZYM NA SZCZYCIE GÓRY W KALIFORNJI. — ZDOBYCIE 100 MILJONÓW NOWYCH GWIAZD. — SOCZEWKA WAGI 5.000 KLG. — WYDARTE KSIĘŻYCOWI TAJEMNICE. — KRATERY WULKANICZNE CZY POCHODZĄCE Z „BOMBARDOWAŃ GWIEZDNYCH".

Zawieszony na szczycie jednej z gór Kalifornji, jak gniazdo orła drapieżnego, króluje **największy i najpotężniejszy teleskop świata,** wznosząc się o 1824 metry ponad miastem Pasadena. Teleskop ten ukończono **niedawno po pięcioletniej wysilonej pracy.** Według obliczeń można **będzie przezeń zobaczyć 100.000.000 więcej gwiazd, niż przez jakikolwiek inny przyrząd.**

W celu przetransportowania części ciężkich teleskopu oraz belek żelaznych z których zbudowane jest obserwatorjum, koniecznem się okazało przeprowadzenie szosy i windy motorowej aż na szczyt góry Wilsona. **Czternaście godzin trwało wciąganie na górę bezcennego zwierciadła do teleskopu.** Na dom dla tego olbrzyma zużyto 600 ton (600.000 kg.) żelaza i 200 ton (200.000 kg.) cementu.

Oczywiście **najciekawszą** częścią tego **przyrządu jest zwierciadło, największe z dotychczas istniejących.** Ma ono **średnicy 2 m. 54 cm.** Istnieje tylko jedna **fabryka** we Francji która potrafi lać tej wielkości szklane tarcze; a i w tej fabryce **zdołano dopiero po ośmiu nieudanych próbach ulać tę olbrzymią tarczę.** W stanie surowym miała ona średnicy 2 m. 56 cm., grubość jej wynosiła 33 cm., **a waga około 5 ton (5.000 kg.).**

SZLIFOWANIE OLBRZYMIEGO SZKŁA.

Szlifowanie i polerowanie trwało cztery lata. Posługiwano się przy tem bardzo drobnym proszkiem szmerglowym (z rudy żelaznej). Następnie dano polewę ze srebra, odpowiednio chemicznie spreparowaną, **i olbrzymie zwierciadło, ważące 4½ tony (4.500 kg.) było gotowe,** aby zająć dolną część olbrzymiej tuby teleskopu.

Zwierciadła tej wielkości **odczuwają ciepło i zimno tak jak istoty ludzkie,** to też zbudowano dokoła lustra **rodzaj zamkniętego pudła,** w którem umieszczono odpowiednie aparaty, zawierające rury, wiatraczki i t. p. w celu utrzymania pożądanej temperatury.

Około **10 motorów elektrycznych służy do poruszania teleskopu,** do otwierania i zamykania kopuły, do podnoszenia i opuszczania platformy, z której dokonywane są obserwacje. Ażeby teleskop mógł stwierdzić szybkość ruchu gwiazd po niebie, zastosowano **olbrzymi zegar,** poruszany wagą, której ciężar wynosi 1½ tony (1500 kg.).

Teleskop ten jest z typu **„reflektorów",** to znaczy, że odbicie gwiazd czy innych ciał niebieskich rzucane jest na drugie zwierciadło, w którem mogą być one obserwowane i fotografowane. Takiemu urządzeniu zawdzięczamy **najdokładniejszą fotografje księżyca niedawno zdjętą.** Obejmuje ona około 400.000 kwadratowych mil angielskich (mila równa się wiorście polskiej) powierzchni księżyca w skali koło 50 mil na 2,5 cm.

Widać na tej mapie **potężne łańcuchy gór, z których niejedne dosięgają 3.000 mil wysokości, oraz kratery.** Te ostatnie różnej są wielkości, począwszy od kilku aż do 50 mil ang. i więcej.

Uczeni oczekują teraz od fotografji tych rzeczy rozwiązania palącego pytania: **czy te liczne kratery, pokrywające powierzchnię księżyca, są pochodzenia wulkanicznego,** czy też są to **tylko „wyrwy szrapnelowe"** (leje), przyczem **„szrapnelem" byłby odłamek** z innych jakichś światów? Niektórzy sądzą, iż owe wyrwy powstały wskutek wybuchów wulkanów, gdyż podobne otwory na powierzchni ziemi zawdzięczamy napewno wulkanom.

BOMBARDOWANIE PRZEZ METEORYTY.

Studja, przeprowadzane nad dużemi kraterami, wywołanemi sztucznie przez rzucanie bomb eksplodujących z aeroplanu, wskazują na **wielkie podobieństwo budowy tych sztucznych kraterów i kraterów na księżycu.** Stąd powstaje przypuszczenie, że są one **spowodowane wybuchami meteorytów,** które spadały na księżyc w wiekach minionych. Ziemia uniknęła, lub też nie zachowała śladów takiego bombardowania przez inne ciała niebieskie, gdyż otaczające ziemię powietrze zamienia większość meteorytów na pył.

Do teleskopu włączony jest **aparat do stwierdzania temperatury promieni gwiezdnych;** czułość jego tak nadzwyczajna, iż **może mierzyć temperaturę twarzy na odległość dwu mil ang.**

Siła teleskopu-olbrzyma jest tak wielka, że **zwierciadło jego powiększa gwiazdę, którą dojrzeć może gołe oko, 250.000 razy.** Najwyższa ilość gwiazd, dostrzegalnych gołem okiem, wynosi 5.000, **teleskop-olbrzym zaś pokaże nam conajmniej istnienie 300,000.000 gwiazd.**

Co mówi p. Hilton Young

o uzdrowieniu polskich finansów.

KIM JEST OBECNY NASZ DORADCA FINANSOWY. — PLAN SANACJI BĘDZIE POWZIĘTY NA MIEJSCU. — P. JOUNG WIERZY W GOSPODARCZE ODRODZENIE POLSKI.

Wiedeń, 8 października.

W numerze „Manchester Guardian“, który tu wczoraj nadszedł znajdujemy bardzo interesujące szczegóły z życia sir Hiltona Jounga, przybyłego onegdaj do Polski, w charakterze doradcy finansowego. „The Manchester Guardian Commercial“ pisze:

Opinja publiczna w Anglji przyjęła z wielkiem zainteresowaniem wiadomość, iż rząd polski zaprosił brytyjskiego doradcę dla rekonstrukcji swoich finansów.

Wyboru dokonano właściwie jeszcze przed dwoma laty. Rząd brytyjski poruczył to zadanie sir Hiltonowi **Youngowi.**

Sir Hilton Young jest znakomitym ekonomistą i wybitnym politykiem. W swoim czasie był współredaktorem czasopisma „Ekonomist“ później zaś redaktorem „Morning Post“ (w latach 1910 do 1914). Po wybuchu Wielkiej Wojny wstąpił do marynarki, gdzie służył w stopniu porucznika. W r. 1915 wysłany został w misji wojskowej do Serbji, gdzie brał udział w akcji wojennej.

W roku 1918 walczy dzielnie na froncie flamandzkim. Dostaje szereg odznaczeń zaszczytnych, ale największem odznaczeniem i zarazem ofiarą poniesioną w służbie Ojczyzny

była utrata prawego ramienia.

Po wojnie sir Hilton Young, jako znakomity ekspert finansowy, został wysłany z ramienia rządu brytyjskiego na konferencję Haską, na której poruszano międzynarodowe zagadnienia finansowe, w związku z **nawiązaniem stosunków finansowych z Rosją.** W tym czasie sir Young pełnił urząd sekretarza skarbu brytyjskiego, kierowanego wówczas przez sir Roberta Horne. Sir Young zajmował się wtedy wraz z lordem Mestonem i mr. Roberts'em trudnem zagadnieniem kontrybucji, jaką zapłacić miały prowincje indyjskie rządowi Indji. W październiku 1922 opuścił swój urząd i rozpoczął działalność parlamentarną. Podane w niektórych pismach wzmianki, iż zamierza zrzec się mandatu, są nieprawdziwe, albowiem

jego wizyta w Polsce potrwa tylko dwa miesiące,

poczem wróci z powrotem do Anglji. W rozmowie z przedstawicielem „Manchester Guardian“ oświadczył sir Hilton Young co następuje:

„Przed około dwoma laty rząd polski zwrócił się z propozycją do rządu wielkobrytyjskiego o przysłanie doradcy, celem rekonstrukcji swych finansów. Zaproszenie przesłano na moje ręce, lecz nie miałem nigdy czasu na wyjazd do Polski. Dopiero tej jesieni nadarza mi się pierwsza sposobność.

Jadę w charakterze nieoficjalnym, a towarzyszyć mi będą mr. **Trotter**, b. gubernator Banku Angielskiego, urzędnik skarbu brytyjskiego mr. **Penson** i mr. **Nixon**, urzędnik naszego Skarbu. Rozumię, iż rząd Polski pragnie zasięgnąć naszej rady w sprawie **projektów budżetowych i projektowanej sanacji skarbu.** Zanim jednak nie zbadam tych problemów na miejscu, nie jestem oczywiście w stanie wydać o nich pozytywnej opinii.

Spodziewam się jednakże, że problemy te muszą być trudne.

Polska, która z końcem XVIII. wieku została podzielona pomiędzy trzy wielkie mocarstwa, usiłujące wszelkimi siłami niedopuścić do rozkwitu jej narodowych aspiracji, posiada braki, które **dzięki swej energii zdoła wkrótce uzupełnić.** Organizm polski podzielony na trzy części był narażony na to, iż w każdej części rozwijały się trzy różne, odrębne **systemy prawa administracji finansów.**

Polska ma jednak stanowczo wielką przyszłość przed sobą.

Jej dług narodowy jest **stosunkowo mały,** natomiast posiada ona już przemysł rozwijający się świetnie i rokujący wielkie nadzieje na przyszłość. Wahania się w jej handlu zagranicznym, tak ważnym ze względu na problemy bieżące zostały usunięte. Ale co najważniejsze, naród ten jest — jak wiemy — **zdolny do największych poświęceń dla ratowania swego kraju**

Ostatnią, lecz nie mniej ważną rzeczą jest: że kraj ten jest **wolny od ciężarów reparacji,** stanowiących tak wielką przeszkodę w rekonstrukcji krajów europejskich. Spodziewam się, że naród ten wytęży **wszelkie siły konieczne,** aby ustabilizować swe stosunki finansowe od tego bowiem zależeć będzie rozwój dobrobytu jego obywateli“.

Niezwykły oszust na lwowskim bruku.

POD POZOREM DOSTAWY CUKRU WYŁUDZIŁ PONAD 2 MILJARDY MAREK. — OFIARĄ OSZUSTA, KTÓRY ZBIEGŁ ZA GRANICĘ, PADŁY POWAŻNE OSOBISTOŚCI I WIELKIE INSTYTUCJE.

Lwów, 10 października.

(h.) Niezwykły objaw **powojennej demoralizacji** mamy obecnie do zanotowania. Niejaki Roman **Kozłowski**, lat 30, jeden z niebieskich ptaków, szlifierz bruków miejskich, wpadł na stary pomysł naciągania ludzi **i pod pozorem dostawy cukru**, po cenach fabrycznych, wyłudził od szeregu poważnych osób i instytucji pieniądze na ogólną kwotę przeszło 2 miliardy marek.

Oszust ten, przedstawiając się jako **„osobisty sekretarz wojewody Grabowskiego“** wkradł się w zaufanie wielu poważnych ludzi tak we Lwowie jak i na prowincji. Za uzyskane pieniądze Kozłowski bawił **się szeroko.** Kolacje w hotelu Krakowskim nieraz na 40 osób, **szampan, kobiety, wycieczki autem** i t. p. Ostatnia wycieczka, z której już nie wrócił, trwała blisko 2 tygodnie po całej Małopolsce. W każdem niemal mieście w starostwie lub w kooperatywach **pobrał rozmaite kwoty, poczem ulatniał się.**

Bezczelność Kozłowskiego nie znała granic. I tak w Gliniku Marjampolskim, gdzie również na dostawy cukru naciągnął żonę dyrektora tamtejszego zakładu, popsuło mu się auto. Polecił je sam naprawić i wystawić **rachunek na nazwisko wojewody Grabowskiego.** Ponadto wszystkim, od których pobrał pieniądze za cukier, oświadczył, że o ile by w umówionym terminie cukier nie nadszedł, należy się po odbiór pieniędzy zgłaszać w województwie we Lwowie. Łatwo sobie wyobrazić — co się działo w biurze pewnego radcy województwa, kiedy poczęli się zjeżdżać rozmaici ludzie po odbiór pieniędzy. **Odbywały się sceny, nadające się w sam raz na komedię do kina.**

By sobie dodać splendoru wziął na wycieczkę jedną z dam z półświatka, którą przedstawiał wszędzie jako swą żonę. Ta widząc w końcu, że historja może się źle skończyć „dała nogę“ do Lwowa, porzucając go w Gorlicach.

Kozłowski czując, że dalej już nie można, zwłaszcza, że policja została już zawiadomiona o jego sprawkach **znikł z widowni, zbiegłszy prawdopodobnie zagranicę.**

Z sali koncertowej.

(Kwartet Rose'go. — Kwartet berneński. — Ignacy Friedman.)

Lwów, 10. października.

Ostatni tydzień obfitował w pierwszorzędne produkcje. Na czoło wysunęła się tak mało słyszana u nas muzyka kameralna, reprezentowana przez dwa zespoły: światowej sławy kwartet Rose'go oraz mniej znany ensemble berneński.

Nazwisko Rose'go podziałało elektryzująco na liczne rzesze melomanów lwowskich, którzy tłumnie wypełnili salę Tow. muzycznego. Przeżyli też chwile najwyższych uniesień artystycznych, słuchając muzyki Brahmsa, Beethovena oraz Schuberta w idealnej wprost interpretacji pp.: Rose'go, Fischera, Rusitski oraz Waltera. Kwartet wiedeński śmiało można nazwać idealnym, idealnie bowiem zespoliły się w nim cztery wybitne indywidualności artystyczne w jedność, nie zatracając nic ze swych swoistych walorów podporządkowując się zaś jednocześnie owemu wyższemu nakazowi, który w tego rodzaju ensemblu każe trzymać zawsze swoje „ja“ na wodzy. Do mistrzostwa zdołał w tym względzie doprowadzić zwłaszcza prof. Rose, który będąc duszą zespołu, nie narzucał mu wszechwładnie swej woli, czuwając zaś tem by każdy w swoim czasie i na swój sposób przyszedł do głosu. Wszystko tam było przemyślane i wystudjowane ze skrupulatnością i dokładnością prawdziwie niemiecką, wszystko odczute z owym typowo wiedeńskim sentymentem, mającym łezkę w oku i pobożne westchnienie na samo wspomnienie nazwisk Brahmsa, Beethovena i Schuberta. Nic więc dziwnego, że każdy z nich „odtworzony“ był z całym pietyzmem i z najwyższą maestrją, zarówno mądry Brahms, jak głęboki — niezrównany zresztą i niezastąpiony Beethoven, jak wreszcie śpiewny i biorący odrazu za serce Schubert. Znakomitym artystom urządziła publiczność owacyjne przyjęcie.

Pustka natomiast wiała ze sali w czasie produkcyi kwartetu berneńskiego, który jako nieznany prawie zupełnie naszej publiczności nie miał owej siły, zdolnej przyciągać tłumy. A jednak warto było poznać ów zespół szwajcarski (prof. Brun, Garraux, Blume i Leer), chociażby ze względu na znakomitą wprost interpretację kwartetu g-moll Debussy'ego. Podziwienia godna była lekkość, swoboda, a przytem temperament i brawura, z jaką ensemble berneński odtworzył część I. następnie zaś subtelność, z jaką wykonał drugą i głębia, w którą wyposażył trzecią część kwartetu francuskiego modernisty. Mniej natomiast przemawiała interpretacja kwartetu Mozarta (A-dur). Mimo lekkości i subtelności (miejscami doprowadzonej do przesady) nie utrafili w styl i charakter mozartowskiej muzyki i nie zdołali nią ani porwać, ani nawet przekonać. Swoją drogą zawinili podwójnie: zarówno grą, jak też zmianą programu i umieszczeniem Mozarta po Debussy'm. Zbyt to nagły, niebezpieczny i ryzykowny przeskok.

Z solistów mieliśmy sposobność słyszeć i podziwiać Ignacego Friedmana. Głośny dziś na obu półkulach, a przez zagraniczną prasę na czoło współczesnych pianistów wysuwany artysta rzadko gości na naszych estradach, nic więc dziwnego, iż na szerokim świecie cieszy się większym mirem i zrozumieniem, aniżeli we własnej Ojczyźnie. Zapominają też o nim widocznie swoi, sala bowiem na ostatnim jego koncercie była zaledwie zapełniona, co w muzykalnym Lwowie jest rzeczą niezwykłą.

Artysta tymczasem pamięta o rodzinnych stronach i nie pogubił swojskich wspomnień w artystycznej tułaczce po szerokim świecie, inaczej bowiem nie byłby w stanie wyczarować z Chopina tych piękności i tego uroku, którym olśnił, porwał i wszechwładnie podbił słuchaczy w czasie ostatniego koncertu. Inny to Chopin, aniżeli „tradycyjny“ Mikulego i jego szkoły, inny aniżeli zawsze pełen uroku Chopin Michałowskiego, inny aniżeli Chopin Paderewskiego... Najbardziej może zbliżony do Chopina Leszetyckiego, jakkolwiek znacznie pogłębiony, bardziej przestudjowany i przemyślany. W tem oświetleniu i „dodatki“ Friedmana nie mogą przedstawiać się, jako zbytnia śmiałość i brak pietyzmu dla wielkiego Mistrza. Z jakim pietyzmem odnosi się artysta do Jego tworów, wykazał we wydanej i słynnej dziś w świecie zbiorowej edycji dzieł Chopina u Breitkopfa i Hartla, z jakiem umiłowaniem je odtwarza wykazał podczas ostatniego koncertu. Chopin stanowi też kulminacyjny punkt tego koncertu. Poetycznie zadumany w nokturnie, tajemniczo-groźny w balladzie, kokieteryjny w walcu, przedewszystkiem zaś tak bardzo, tak rdzennie swojski w mazurkach, lśnią w interpretacji znakomitego pianisty cała gama barw i tonów, porywał plastyką i siłą wyrazu. Były to momenty prawdziwie wielkich wzruszeń artystycznych.

Nie brakło ich jednak w potężnej sonacie fis-moll Schumanna, odegranej z owym porywającym, romantycznym temperamentem i owym nieokreślonym „alarmem“, który cechuje grę Friedmana, nadając jej piętno wiecznej młodości i świeżości. Muzyka to młoda i świeża, nie przytłaczająca i nie przytłoczona modną i suchą profesorską pedanterją a jednak nacechowana owem spojrzeniem w głąb, na które często nie stać najbardziej „uczonych“, a które jest przywilejem tych prawdziwie wielkich artystów.

J. B.

Z DNIA.

COŚ DLA ODMIANY.

Naprożno wzywa pan Adolar
Ażebym pychą zbyt się nie duł.
Wszak nic mnie nie obchodzi dolar,
Giełdowych też nie czytam cedut.
Zaś z akcji tylko dla mnie czar ma
Baczewski a nie „Len“ lub „Arma“.

Więc dumny chodzę po tym świecie
Wciąż rozkochany w swej piosence,
A chociaż pustki w mej kalecie
Mam skarb najwyższy: czyste ręce
I w tym łajdactwa wszechteatrze
Odważnie ludziom w oczy patrzę.

Skłamałem! czasem także kradnę,
Ale nie pójdę do Canossy:
Całusa — jeśli dziewczę ładne,
Bo rym mój potrzebuje rosy
I taka ust dziewczęcych władza,
Że nawet kaktus się odmładza.

Przeto najdroższa się nie rumień
I nie bój, aby cię odkryto —
Nie szukam ja nieporozumień
A więc całuję „incognito“
I nigdy w mym swawolnym rymie
Nie padnie twoje słodkie imię.

A przytem także jestem ziółko,
Że mam interes swój na względzie:
Wszak każda przed swą przyjaciółką
Do wiersza się przyznawać będzie.
Więc pociągnąwszy jeden kurek
Ustrzelę naraz sto przepiórek.

Tutaj już kanwa się urywa
Choć mam zadecie jak najszersze.
Publiczność dzisiaj tak leniwa,
Że czyta tylko krótkie wiersze
Więc kończę, nim się rym rozkleji
Wasz zawsze simplex servus Dei.

Nemo.

Wyjazd robotników rolnych do Francji.

Państwowy Urząd pośredn. pracy we Lwowie komunikuje:

Kontraktowanie do robót rolnych we Francji odbędzie się w dwóch terminach. Robotnicy z powiatów: Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew i bliższych gmin powiatu Jaworów zgłoszą się u delegata Misji francuskiej w Rawie Ruskiej w dniach 11., 12 lub 13. października. Przyjęci wyjadą transportem ze Lwowa 15. października. Kandydaci z pozostałych powiatów, a więc: Mościska, Gródek, Lwów, Bóbrka, reszta pow. Jaworów, tudzież Radziechów i Kamionka Strumiłowa zgłoszą się we Lwowie przy ul. Karmelickiej 4., w dniach 18., 19. lub 20. października. Zakontraktowani we Lwowie odjadą do Mysłowic 22. października. Potrzebna gotówka 140.800 marek. Kobiet będzie przyjętych bardzo mało. Kto nie ma wszystkich dokumentów, a zwłaszcza potrzebnych wojskowych nie będzie przyjęty. Ogółem w październiku będzie mogło wyjechać około 500 osób.

Jeszcze jedna ofiara Tutankamena

W Londynie zmarł po operacji członek Izby gmin Aubrey Herbert, bliski krewny lorda Carnarvona. Z okoliczności tej prasa angielska usiłuje wysnuć związek pozagrobowy ze śmiercią odkrywcy grobu Tutankamona. Faktem jest, że Herbert był obecny przy otwarciu grobowca faraonów i miał się wówczas wyrazić: **„W rodzinie naszej wydarzy się coś strasznego!...“**

W Anglji zapanowała obecnie poprostu modna psychoza na temat upatrywania związku między naruszeniem tajemnicy sarkofagów egipskich a zgonami uczestników tego „świętokradztwa“.

Unieważnienie mandatu posła Łuckiewicza.

ZARYSOWUJĄCY SIĘ KONFLIKT MIĘDZY KLUBEM UKRAIŃSKIM A KOŁEM ŻYDOWSKIEM. — UCHWAŁA KOM. REGULAMINOWEJ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 9. października. (M). Wygaśnięcie mandatu p. Łuckiewicza wywołało w kołach parlamentarnych pewne zainteresowanie.

Idzie tu, rzecz zrozumiała, nie o osobę p. Łuckiewicza, która nikt się nie interesuje, ale o **prawdopodobny konflikt, jaki wyniknąć może między klubem włościańskim a klubem żydowskim** z powodu powołania do Sejmu następcy p. Łuckiewicza. Wśród tych zastępców figuruje na pierwszem miejscu niejaki p. Fichnel-Fainsztein, przedsiębiorca z Kowla, który w razie otrzymania mandatu powiększyłby skład koła żydowskiego. Przeciw temu oponują naturalnie Ukraińcy, uważając, że p. Fainsztein mógłby pretendować do mandatu tylko wówczas, gdyby wybrany z tej samej listy (16) poseł żydowski Brot zrezygnował, natomiast mandat po p. Łuckiewiczu otrzymać winien albo p. Wasyl Mochniuk, albo też p. Siergiej Nazaruk, obaj Ukraińcy.

Komisja regulaminowa i nietykalności wysłuchała referatu pos. Liebermana, w sprawie **uznania mandatu pos. Łuckiewicza za wygasły**, ze względu na to, że poseł ten był nieobecny bez usprawiedliwienia na 20-tu posiedzeniach plenarnych. Komisja uchwaliła jednomyślnie przedłożyć Sejmowi wniosek, stwierdzający wygaśnięcie mandatu tego posła.

Zastój w handlu i przemyśle.

W miarę wzrostu drożyzny zwiększa się od szeregu dni zastój w handlu i rozciąga się także na te dziedziny, które go dotychczas nie odczuwały. Więc **zmniejszył się popyt w branży towarów luksusowych** — gdyż nawet najzamożniejsze sfery nie są w stanie płacić olbrzymich cen np. za droższe gatunki futer i mnożą się wypadki wycofywania się klijenteli ze zrobionych już umów ze stratą wpłaconych już zadatków.

Szczególnie zaznaczył się także **zastój w konfekcji, księgarstwie, handlu materjałami piśmiennemi.** Stagnacja zaś w handlu wywołuje zastój w przemyśle sezonowym. Kalkulacje w budownictwie są tak uciążliwe, iż przerywa się niekiedy nawet roboty około budowy zakładów fabrycznych. To zaś znów wpływa na składy materjałów budowlanych. Kwestja bezrobotnych doznaje skutkiem tego oczywiście jeszcze większego zaognienia.

14 lat żył na wulkanie.

NEUSTRASZONY BADACZ ZJAWISK PODZIEMNYCH OSIEDLA SIĘ Z ŻONĄ NAD BRZEGIEM KRATERU. DZIEŃ PO DNIU, ROK PO ROKU W OBLICZU GROŻĄCEJ ŚMIERCI.

(t.) Niepospolitą odwagę i poświęcenie dla nauki wykazał amerykański profesor T. A. **Jaggar**, który chcąc zbadać u podstaw pracę sił podziemnych, **osiedlił się od szeregu lat na wierzchołku czynnego wulkanu Kilaueau** na wyspie Hawaja.

Zajmujące są jego spostrzeżenia, poczynione w tem codziennem zaglądaniu w twarz ognistej śmierci. Żaden inny uczony nie poczynił podobnie ciekawych spostrzeżeń.

Nieustraszony badacz był świadkiem wybuchu **w r. 1919 potężnego wulkanu Mauna Loa**, który znajduje się tuż obok Kilaueu. Kataklizm ten przejął wówczas przerażeniem całą ludność Hawai, tylko Jaggar spokojnie obserwował erupcję przez szereg dni. Z zajęciem badał, jak poziom rozpalonej lawy podnosił się i opadał w wybuchającym wulkanie. — Tuż nad powierzchnią ognistego morza, stał jego warsztat pracy: skromny namiot płócienny, rozpięty na czterech palach, stół z latarnią i papierami do notatek.

Lawa wznosiła się nieraz tak wysoko, że spalił dolne części palików namiotu. Profesor, który wraz z żoną zamieszkiwał opodal niewielki namiot, był otoczony kłębami dymu i duszących gazów. Pewnego razu niemal pod ich nogami roztwarła się rozpadlina, z której buchnął płomień, tak że zaledwie zdołali ujść z życiem. Mimo to zarówna nieustraszony badacz, jak i jego żona wytrwali na stanowisku.

Wenus w zasłonie.

Departament oświaty republiki szwajcarskiej wydał obecnie oryginalne rozporządzenie: Oto na wystawie ogrodniczej w Lucernie znajduje się statua Wenus. Na mocy ukazu wspomnianej władzy posąg ma być pokrywany draperią — ilekroć wycieczki szkolne zwiedzają wystawę.

Z zawiązanemi oczyma rzuciła się w przepaść.

(f.) Wstrząsająca tragedja dopuszczonej kobiety znalazła epilog przed kilku dniami w Hamburgu. Alicja Grau, przybyła z Meksyku wraz z mężem, który tu bezlitośnie porzucił ją, zostawiając bez środków do życia. Zrozpaczona kobieta powzięła rozpaczliwe postanowienie. **Wyszedłszy na wieżę kościelną, zawiązała sobie oczy i rzuciła się na bruk uliczny, ponosząc śmierć na miejscu.**

TELEGRAMY.

FANTASTYCZNE WERSJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (M.) Na prowincji krążyły w ciągu dnia dzisiejszego najpotworniejsze pogłoski o położeniu w Warszawie. I tak z Radomia telefonowano do Z. L. N. z zapytaniem, czy prawda jest, **że dokonano zamachu na prezydenta Witosa i że Piłsudski został ogłoszony dyktatorem.** Naturalnie pogłoski te nie mają żadnej podstawy, a świadczą tylko o podnieceniu niezwykłem, którego źródła nie trudno się doszukać.

ZAPOWIEDŹ EKSPOSE PREMIERA WITOSA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (M.) Prezydent ministrów Witos odbył dziś konferencję z poszczególnymi ministrami w sprawach dotyczących exposé, które premier wygłosi na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu.

PLAN FINANSOWY PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. października. (M.) Trzy kluby lewicowe, tj. Wyzwolenie, PPS. i grupa p. Dąbskiego przygotowały interpelację w sprawie planu finansowego Państwa. Interpelacja ta ma być jutro wniesiona do laski marszałkowskiej.

Wniesienie interpelacji przez kluby lewicowe w zamian wniosku nagłego, wskazywałoby, iż lewica nie zamierza **odbywać specjalnej dyskusji parlamentarnej na temat aktualnych wypadków politycznych.** Nie jest to bynajmniej następstwem dobrej woli, ale spowodowane zostało świadomością, iż prezydent ministrów zamierza wystąpić na plenum z exposé, co również uczynić zamierza p. min. Kucharski. Debata, jaka się rozwinie w Izbie poselskiej w następstwie przemówienia obu członków rządu, da lewicy możność zajęcia odpowiedniego stanowiska.

DYMISJE I LIKWIDACJE.

Warszawa. (AW.) Kierownik ministerstwa zdrowia publicznego, dr. Bujalski podał się do dymisji w związku z decyzją Rady ministrów o skasowaniu ministerstwa zdrowia.

Warszawa. (AW.) Komisja oszczędnościowa przy ministerstwie pracy postanowiła zlikwidować prawie wszystkie etaty reparacyjne z wyjątkiem trzech. Etat baranowiecki zlikwidowany zostanie 15. listopada.

REGULOWANIE CEN W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. „G. P.“) Dzisiaj od rana z polecenia władz wyższych odbywa się w całej Warszawie sprawdzanie cen obowiązujących, kalkulowanych przez Wydział walki z lichwą. W razie stwierdzenia uchylenia się od cen kalkulowanych pociągano do odpowiedzialności, towary zaś podlegały natychmiastowemu sekwestrowi.

PÓŁMILJONOWE BANKNOTY.

Warszawa. (AW.) Z dniem 8. b. m. P. K. K. P. puszcza w obieg banknoty wartości 500.000 mp. Przednia strona banknotów ma kolor szaro-zielony odwrotna szary.

O POMOC DLA P. H. JOUNGA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 8. października. (M). W związku z przyjazdem do Warszawy p. Hiltona Younga, Prezydjum Rady Ministrów rozesłało do wszystkich Ministerjów okólnik, wzywający je do poparcia usiłowań p. Younga wszystkimi środkami.

W BUŁGARJI SPOKÓJ.

Sofja, 7. października. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił depeszą cyrkularną prefektów, że w całym kraju porządek został przywrócony. Równocześnie zawiadomił o zaniechaniu zarządzeń przeciw aresztowanym winnym, ponieważ stwierdzono, że zostali oni obałamuceni przez przywódców.

MARKA NIEMIECKA GORSZA OD RUBLA SOWIECKIEGO.

Wiedeń. (Tel. „G. P.“) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Wedle nowojorskich relacji, marka niemiecka spadła tam poniżej kursa rubla sowieckiego. W sobotę kurs marki w Nowym Jorku wynosił 900 milionów za dolara, podczas gdy w piątek płacono za dolara 890 milionów rubli sowieckich. Marka niemiecka stała się zatem w Nowym Jorku najniższą walutą.

REWOLUCJA W PORTUGALJI STŁUMIONA.

Rzym. (Tel. („G. P.“) Z Madrytu donoszą, że rewolucja w Portugalji **została natychmiast stłumiona.** Okazało się, że ruch był skierowany przeciw prezydentowi Gomezowi, na którego dokonano zamachu już 3. bm., tj. w dniu, w którym przybył na krążowniku angielskim z Londynu do Lizbony.

ECHA AFERY P. PIDHIRSKIEGO.

Lwów, 10 października.

W Nr. 6853 naszego pisma z dnia 8 b. m. pojawiła się notatka pod tytułem „Z laurów i cierni karjery politycznej p. Pidhirskiego“. Na podstawie wiarygodnych wiadomości, zasięgniętych z kół, zbliżonych do p. P., stwierdzamy chętnie, że treść tej notatki w ustępach ubliżających czci p. P.. nie odpowiadała rzeczywistości i polegała na mylnych informacjach, co niniejszem lojalnie zaznaczamy, wyrażając zarazem ubolewanie z powodu zamieszczenia tych ustępów,

Kronika.

Lwów, 10 października.

(*) **Nowi obywatele Lwowa.** Do związku gminy miasta Lwowa uchwalił Magistrat przyjąć 17 petentów za opłatą 300.000—1,000.000 mp. Dwa podania odrzucono dla braku warunków.

(*) **Ruch budowlany.** Magistrat uchwalił wczoraj udzielić następujących konsensów budowlanych: na budowę domów jednopiątrowych przy ul. Snopkowskiej, Wierzbowej, Pułaskiego i św. Piotra i Pawła, domu parterowego przy ul. Świętokrzyskiej, na nadbudowę piętra w budynku parterowym przy ul. Janowskiej i w budynku przy ul. Kazimierzowskiej, na budowę młyna i łuszczarni przy ul. Janowskiej, oraz stajni przy ul. Murarskiej.

(*) **Kary magistrackie.** Magistrat ukarał w bieżącym tygodniu niewielkiemi grzywnami aż 74 osób za nieporządki w kamienicach oraz przekroczenie przepisów o jeździe.

(*) **Podatki miejskie.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski na podwyższenie podatku od ładunków kolejowych o 100%, na podwyżkę stawki podatku od lokali o 20% od 1. listopada, oraz wniosek w sprawie poboru dodatku gminnego do podatku od patentów na wyrób trunków i przetworów wódczanych.

(*) **Niema w mieście mąki.** Jak dowiadujemy się z ust prez. Neumanna, nad Lwowem wisi katastrofa głodu z powodu braku mąki, gdyż kupcy nie sprowadzają większych zapasów, obawiając się rewizji i niesłusznego w tym wypadku zarzutu magazynowania w celach paskarskich. Dochód miasta z podatku od ładunków kolejowych, który w sierpniu wynosił 147 miljonów, zmalał we wrześniu do połowy. Aprowizacja również nie posiada zapasów mąki chlebowej — postanowiono zatem wypiekać chleb miejski z mąki białej. Zarząd miasta wysłał do Warszawy depesze z żądaniem wysłania 50 wagonów mąki dla rozsprzedaży ludności.

(h) **Przed ogłoszeniem wyroku w sprawie sabotażystów.** Wczoraj o godz. 1 w południe skończył przemówienie prokurator. Po nim zabrali głos obrońcy, z których tylko trzech zdołało się wypowiedzieć, a mianowicie: dr. Głuszkiewicz, dr. Prystasz i em. radca Dobrzański.

(h) **Echa wysyłania poborowych za granicę.** Dopiero teraz po bardzo żmudnem śledztwie udało się kom. Stójkowowi ukończyć dochodzenia przeciw towarzystwu okrętowemu „Cosulich“ Line“ we Lwowie przy ul. Kościuszki. Otóż dochodzenia prowadzone przy pomocy policji w Bóbrce wykazały, że wywiezieni do Ameryki rzekomi poborowi, nimi nie byli, gdyż byli to Rusini, którzy w tym czasie jeszcze nie podlegali przymusowemu powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej. Posiadali oni osobiste dowody gminne i na tej podstawie „Cosulich Line“ przewoziła ich do Ameryki.

(h) **Tajemniczy strzał rewolwerowy.** Post. Jan Singalewicz usłyszał wczoraj na ul. Kadeckiej strzał rewolwerowy. Pochodzenia jego jednak nie mógł zbadać.

Potwierdzenie ksiąg obrotu. Izba handlowa i przemysłowa przypomina, iż księgi obrotu, których prowadzenie nakazuje nowa ustawa o podatku przemysłowym (obrotowym) muszą być oparafowane przez Starostwo, Magistrat względnie Urząd gminny, sąd lub notarjusza.

Wynik zbiórki „Tygodnia dzieci“. Biuro gł. T. O. M. prosi nas o ogłoszenie, że zbiórka uliczna „Tygodnia dzieci T. O. M.“ urządzona we Lwowie w czasie od 3—10 czerwca b. r. przyniosła 7,018.039 Mp. czystego dochodu.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, dnia 10. b. m., o godz. 6.15 wiecz., odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. Inż. Ryszard Minchejmer wygłosi odczyt p. t.: „O kongresie drogowym w Sewilli“.

„Współdzielnia“ Związku Obrońców Lwowa. W tych dniach odbyło się założycielskie posiedzenie „Współdzielni“ Związku Obrońców Lwowa, na którem po zagajeniu prezesa Dr. Zagórskiego, odczytał statut p. Brodziński Kazimierz. Założenie takiej „Współdzielni“ jest ze względu na obecną drożyznę bardzo aktualne, i byłoby bardzo wskazanem, ażeby wszyscy Obrońcy Lwowa stali się jej członkami.

Pierwsza Załoga Obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza wzywa wszystkich swoich uczestników do gremialnego wzięcia udziału w nadzwyczajnem walnem zebraniu dnia 10. października b. r. o godzinie 4-tej popoł. u kolegi Huńki, Lwów, Bartosza Głowackiego l. 30. Sprawa bardzo pilna.

(h) **Włamania i kradzieże.** Z fabryki Blumenfelda przy ul. Jakóba Hermana skradziono 3 pasy transmisyjne wart. 15 miljonów. Sprawca na miejscu pokrajał je i lepsze części zabrał, zaś gorsze zostawił. — Stanisław Łysiakiewicz kierownik fabryki kilimów przy ul. Pańskiej 3, doniósł, że z wymienionej fabryki skradziono 4 kilimy i boa lis wart. 40 milj. — Na szkodę „Spółki majstrów szewskich“ przy ul. Grottgera 4, skradziono z pracowni 4 pary bucików i 4 pary wierzchów wart. 16 milj. — Z mieszkania Heleny Ochrymowicz, zam. przy ul. Kurkowej 61, skradziono palto wart. 14 miljonów.

Z KRAJU.

Kierownik Ministerstwa zdrowia publicznego dr. Bujalski podał się do dymisji w związku z decyzją Rady Ministrów o skasowaniu Ministerstwa zdrowia.

Francuski senator w Polsce. Dziś przybywa do Warszawy senator Beranger celem zapoznania się z sytuacją ekonomiczną Polski. Wizyta ta przyczyni się do ostatecznego szczęśliwego załatwienia sprawy kredytów dla Polski.

Poseł Stanów Zjednocz. p. Gibson powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Delegacja policji fińskiej, bawiąca w Warszawie opuściła stolicę żegnana przez przedstawicieli policji polskiej.

Dar na czytelnie kresowe T. S. L. Rada Nadzorcza istniejącej zaledwie od 2 miesięcy Księgarni T. S. L. w Krakowie ofiarowała 15,000.000 Mkp. na rzecz czytelni ludowych T. S. L. na kresach.

(h) **Morderstwo rabunkowe pod Przeworskiem.** Z Przeworska doniesiono wczoraj telefonicznie, iż nieznany sprawca wtargnął przez okno do mieszkania Antoniego Gawła w Nieświaszczu koło Przeworska, gdzie zamordował nożem gospodarza i zrabował 300.000 mkp. i 10 franków franc.

(h) **Posterunkowy potrącony przez pociąg.** Post. P. P. Stanisław Ulanowski z Mszany został potrącony przez pociąg. Lekko ranny, został odstawiony do lekarza do Gródka Jagiellońskiego.

ZE ŚWIATA.

Polacy na Śląsku niemieckim upominają się o swe prawa. Wczoraj odbył się w Raciborzu wielki wiec polski z udziałem przeszło 6000 osób. W rezolucji żądano między innymi zapewnienia ludności polskiej w Niemczech praw, jakie mają Niemcy w Polsce.

Reforma waluty gdańskiej. Senat gdański zamierza w bliskim czasie przedłożyć sejmowi gdańskiemu projekt ustawy zarówno co do tymczasowej jak i ostatecznej reformy waluty gdańskiej.

Syn twórcy kanału Sueskiego Karol Lesseps, zmarł onegdaj w 80 roku życia w Paryżu.

Madame Bovary na scenie. Słynny romans Flauberta „Madame Bovary“ został świeżo opracowany przez Mimi Zofi do użytku scenicznego.

Statystyka ludności Australji. Jak wykazują dane statystyczne, obecnie Australja liczy 5,688.000 mieszkańców, z czego na Nową Południową Walię przypada 2.189.000, na Wiktorję 1,607.000 Queensland 805.000 i Połudn. Australję 516.000.

Walne zebranie Oddziału konnego S. M. odbędzie się w poniedziałek dnia 15. października o godz. ½7 wieczorem w górnej sali „Sokoła“ przy ulicy Zimorowicza. — Ze względu na żywotne sprawy Oddziału uprasza się o najliczniejsze przybycie. **Zarząd.** 697-3

Sierota po urzędniku państwowym, kaleka na nogę bez żadnych środków do życia, ginąca z głodu i nędzy rozpaczliwie prosi o pomoc. Datki przyjmuje Administracja dla „Sieroty“. 685-5

Z teatru.

Przed wystawieniem „Uczty szyderców“. Autor „Uczty szyderców“ wśród współczesnych pisarzy dramatycznych należy bezsprzecznie do najgenialniejszych. Najlepszem jego dziełem to właśnie „Uczta szyderców“, którą teatr lwowski wystawia po raz pierwszy w piątek. Fabuła (z noweli Lasca) osnuta na tle kpiącej, okrutnej, wijącej się w rozpasaniu Florencji, wyrażona wierszem bardziej do serca mówiącym, niż d'Annunzia, mniej może klasycznym, lecz bardziej gibkim i szczerym. Technika autora, bezwzględnie panującego nad teatrem, uczyniły z utworu tego klejnot wspólny całemu światu. Dwie postacie grupują w sobie całą akcję: młody, ambitny, dyszący zemstą za porwanie kochanki szlachcic, którego gra Peliński (rola ogromna i bardzo odpowiedzialna) i starszy od niego, rozpasany żarłok i pijak, a przytem świetnie udający warjata w więzieniu (grać go będzie p. Sarnowski) Obok nich szereg kurtyzan, szlachciców i pachołków. — Przedpokój sypialny Ginervy oraz podziemne lochy zostały ściśle odtworzone według wnętrz ówczesnych budowli. Kostjumy skopiowano również wiernie.

„Pani prezesowa“ w Teatrze Małym. W środę przenosi się „Pani prezesowa“, świetna farsa Hennequina do Teatru Małego.

*

TEATR WIELKI:

Środa 10 bm. „W krainie baśni“.

Czwartek 11 bm. „Madame Butterfly“.

Piątek 12 bm. „Uczta szyderców“.

Sobota 13 bm. popoł. o 3.30 „Straszny dwór“.

TEATR MAŁY:

Środa 10 bm. „Pani prezesowa“.

Czwartek 11 bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

Piątek 12 bm. „Pani prezesowa“.

TEATR NOWOŚCI:

Środa 10 bm. „Królowa fal“.

Czwartek 11 bm. „Królowa fal“.

Piątek 12 bm. „Królowa fal“.

Giełda.

Z dnia 9 października.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Realizacja na Targu akcji spowodowała dalszą zniżkę kursów. — Podaż przewyższa zapotrzebowanie. — Transakcji wiele. — Obroty w niekotowanych również przy kursach zniżkowych. — Tendencja zniżkowa.

Usposobienie ożywione.

LWOWSKA GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez dzień tendencja chwiejna, ceny się zmieniają o 50 do 100 tys. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 890—910.000, dolary kanadyjskie 850—860.000, 1-ki i 2-ki od 4 do 5.000 niżej, marki niemieckie star. emisji 20—24, setki stare 1.50—1.80, leje 180—200.000, drobne 170—180.000, korony czeskie 220—230.000, drobne 215—220.000, austr. stempl. 11—11½, austr. przekazy 11½—12, franki francuskie 28—30.000, funty szterl. 3.500—3.800.000, franki szwajc. 100—120.000, ruble 500 30—32, setki zwykłe 31—33, ruble „Kacik“ 34—36.

Złoto: 20 koronówki 3.700—3.800.000, 20 markówki 4 milj. do 4 milj. 200 tys., 20 frankówki 3 milj. 200 tys., 10 rubli 4 milj. 800 tys. do 5 milj.

Srebro: 5 kor. 300 do 320.000, floreny 150—160.000, 1 korona 60—62.000, ruble 120—130.000.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Cegielski 195, 210, 220, 210, 165, 190, 155, 170, 160, 165, 170, 145. Parowozy 130, 120, 130, 125, 130 (117). Zieleniewski 3650, 3600, 3500 Browary 4700, 4600. Ćmielów 400, 410, 415, 410 415, 405 (330) Gafota 42, 40, 28. Niemojowski 130 nieśl. Nafta 120, 118, 135, 121, 118, 119, 122 125, 120. P. T. B. 66, 68. Rakszawa 900. Siersza g. 2400, 2350, 2275. Tohan 140, 95. Chodorów 1365, 1375, 1360, 1365, 1355, 1400, 1375, 1360 (1300, 1325). Okocim 1360, 1250, 1300, 1250, 1260, 1200 (1150). Tespy 1800, 1750, 1775, 1760, 1750, 1775, 1725. Hipot. 235, 225, 240, 230, 212, 226, (—). Pokred. 23, 28, 24, 30, 32. Przem. 175, 140, 135, 130, 150, 160, 165, 155, 145, 138, 130, 127½, 145, 165 (120). Z. B. K. 42, 45, 43, 47, 46, 45, 44 (38, 40).

AKCJE.

Bank dla handlu i przem. 425, 450. Pol. Bank przem. Lwów 160, 145. Bank Zjedn. Ziem pol. 275. Bk. Spół. zarob. Poznań 600.000. Bank zachodni 1,175.000. Cerata 75, 60. Sole potasowe 1,750.000. Kijewski i Scholce 700, 570, 600. Spies 550, 425. Puls 140, 90—110. Chodorów 1 700—1,625. Czersk 525, 600. Częstowice 12.000, 13.000 Gosławice 750x675. Michałów 450—435. Warsz. tow. fabr. cukru 3,575—3,050. Firlej 250, 270. Łazy 85, 75. Przemysł drzewny 85, 75. Warsz. kop. węgla 1,750, 2,000, 2,250. Cegielski 215, 210, 275. Wiler 200, 175. Modrzejów 2200, 2400. Norblin 525, 460, 475. Zakłady ostrowieckie 3,400. Ortwein 155—135—140. Rohn i Zieliński 320—270—280. Rudzki 850—900—880—1,050. Starachowice 950—1,025—985. Ursus 380—390. Pocisk 230—190. Parowozy 100—135. Zieleniewski 4.200—4,125. Żyrardów 95.000—107.000. Borkowski 230—175—195. Br. Jabłkowscy 45—47. Żegluga 30. Ćmielów 560—460—470. Elektryczność 2,600—2,500. Spirytus 1,070. Pol. Nafta 110—105. Nobel 525—400—450. Tepege 1.150. Polski przem. naftowy 500—440. Siła i światło 325—310. Korki 195. Konopie 170. Tkanina 35. Belpol 40—35. Haberbusch 1,850—1,750. Hifner 195—220. Polski Lloyd 58—54. Pol. fabryka maszyn i narzędzi roln. 800—850.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH

Kursa w tysiącach.

Arma 110; Azot 180 (nf. 180, 170); Chybie 2700; Ddrożdże G. 250, 325; Foresta 165, 160; Gazolina 610, 600; Len 300 (nf. 240, 225); Nitrat 75; Radziwił 975; Star 180; Schön 24½ mil.; Węglówki 7100, 6900; Gazy 11000, 10800, 11500 10600, 10500, 10200; Jaworzno 8500, 8150 (drob. 8600, 8800, 9000, 8800, 8700, 8650, 8675, 8700); Kr. Zw. przem. 80; Akumulator 320; Bruger 430, 425; Czechowice 50, 48 47; Columbia 21; Elektrownia n. San. 25, 27, 23, 24; Gazociągi 75; Lokomotywy 200, 195; Olkusz 265, 268, 267, 266, 266½.

CENY NA TARGACH MIEJSKICH

(p.) W dniu wczorajszym zaznaczyła się lekka zniżka cen na targach miejskich. Kartofle płacono za 1 kg. od 3500—5000, buraki 5000—6000, marchew 5000—6000, pomidory 20000—28000, kapusta głowiasta od 2000—10000, włoska od 3000—10000, czerwona od 4000—20000, kalafiory 4.000—25000, za przetak szpinaku 5000—6000, Grzybków była wielka podaż i szczególnie w późniejszej porze były stosunkowo dość tanie.

Owoce spadły cokolwiek w cenie, ale nie było gatunków doborowych. Płacono jabłka i gruszki od 7000 wzwyż za 1 kg., śliwki kg. 25000—35000, brusznice litr 14000, ożyny 8000—10000 litr.

Mleko sprzedawano po 20000 litr, śmietana 60000, masło 380000—400000, jaja 5500—6000.

Drób: gęś 300.000—350.000, kaczka 100.000—150.000, kurczęta 50.000—120.000, kury 100.000—160.000.



GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 9. października br. Dolary St. Zj. 630 kupno 636 sprzedaż 624, franki złote 121,600., korony czeskie 18,400.

Czek Belgja 32,509 kupno 31,900 Berlin 0,0006, Gdańsk 0,0006. Holandja 247.800. Londyn 2.872.000 kupno 2.871000 sprzedaż 2.841.000. Londyn 2,872.000 kupno 2,871.000 sprzedaż 2,841.000. Nowy Jork 630 kupno 636 sprzedaż 624. Paryż 37.700 kupno 38,100 sprzedaż 37,300. Szwajcarja 112.800 kupno 114.000 sprzedaż 111.600. Wiedeń 8.95 9.05 8,85. Włochy 28.650 Praga 18.670.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Zieleniewski 3900, 3700, 3600. Cegielski 220. Parowozy 135. Żelazo 20.. Górka 4000. TPG. 1100. Nafta 120. Mydło 1400. Chodorów 1475, 1400. Siersza 90. — Duża podaż, ruch ożywiony.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Notowania wstępne z dnia 9. paźdz. Berlin 0,00000075. Holandja 219¾, Nowy Jork 558 i 3/4. Londyn 25,43, Paryż 33.60. Medjolan 25.25. Praga 16.64, Budapeszt 003. Bukareszt 2.60. Sofja 5.45. **Warszawa 0.007.** Wiedeń 0.0078 i 3/4. Austr. stemp. 0,0079.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. października.

Mimo licznego udziału obroty skromne (40 ton). Ogólna rezerwa z powodu niewyjaśnionej sytuacji. Tendencja nieco zniżkowa.

OGŁOSZENIA.

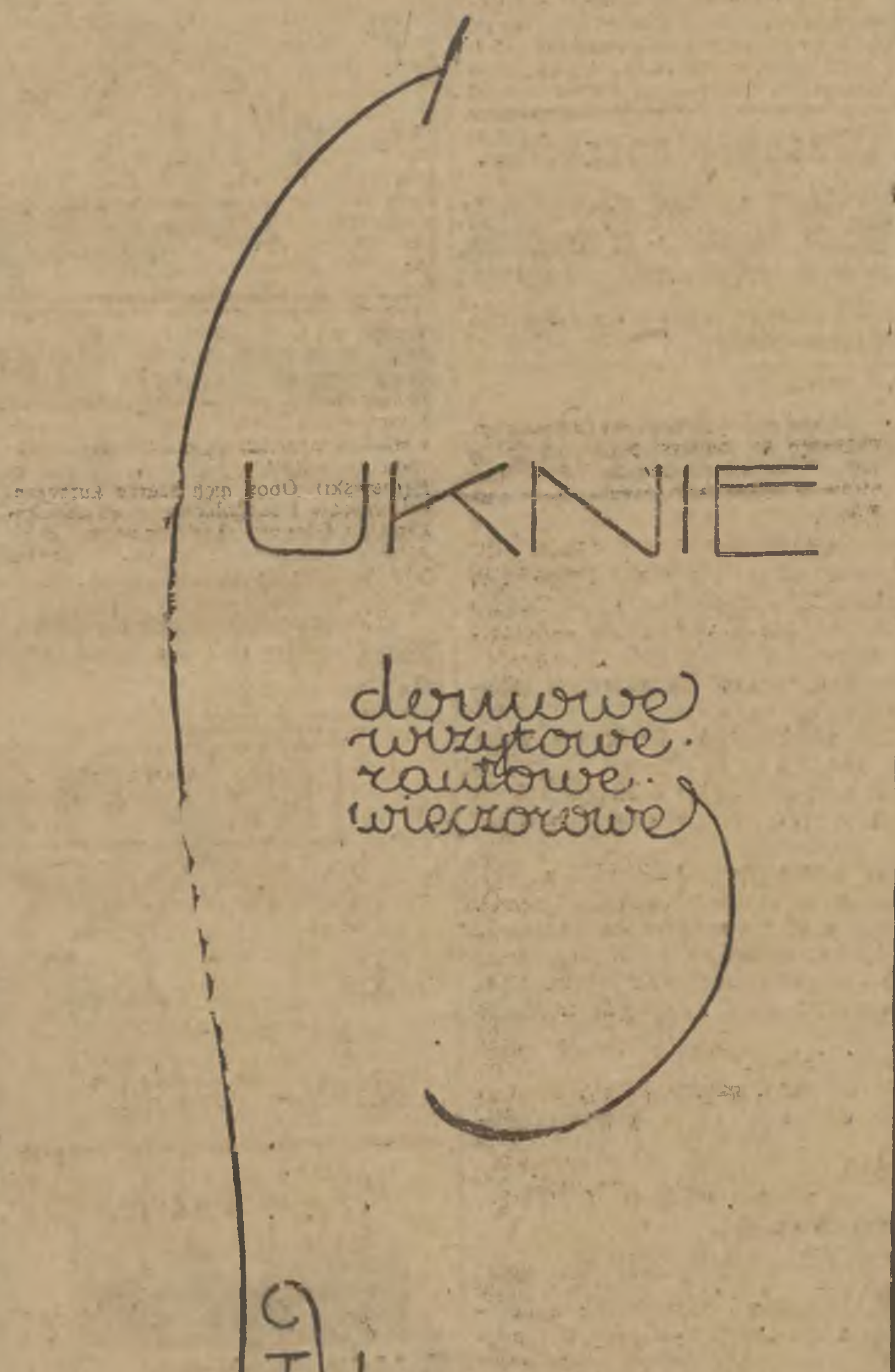
Nauka i wychowanie

STUDENT UNIWERSYTETU i absolwent lwowskiej Akademji handlowej udziela lekcji z zakresu szkół średnich, handlowych i powszechnych na bardzo dogodnych warunkach. Przyjmie ewentualnie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Administracji. 6817-4

WPISY na 6-miesięczny kurs handlowy dla dorosłych (osoby dla abiturjentów) przyjmują koncesjonowane przez Ministerstwo Kursy Handlowe ul. Łyczakowska 34 od 3—6. Kurs rozpocznie się 15 bm. 6952

Posady i prace

STARSZA OSOBA z synem, wdowa z małą pensją poszukuje zajęcia, gdzie założyłaby się całym domem najchętniej u wdowca. Wiadomość: Piaskowa l. 11 a u gospodyni. 686-4



POSZUKUJE POSADY w młynie lub innem przedsiębiorstwie samodzielny kierownik od lat 3 młyna parowego o przemiale 2 i pół wagona na dobę, dział handlowy i gospodarczy, fachowiec, dokładna znajomość księgowości, rachunkowości i korespondencji handlowej, władający biegle w słowie i piśmie językiem polskim, niemieckim, rosyjskim i ukraińskim, ukończone studja gimnazjalne, matura z odznaczeniem, rezerwowy podporucznik, lat 28. Zgłoszenia do Administracji pod „Kupiec l. 28". 683-2

RZĄDCA do małego folwarku pod Lwowem poszukiwany zaraz. Najchętniej starszy, bezdzietny. Reflektuje się tylko na bardzo dobrego, postępowego i zupełnie zaufania godnego rolnika. Zgłoszenia listowne z curriculum vitae do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7 pod „Rolnik". 6945-2

NOTARJALNEGO kandydata i solicytatora biegłych w sprawach spadkowych poszukuje się. Zgłoszenia do 15/X. pod „Korzystne warunki". 6914-3

BARDZO ZDOLNA buchalterka-bilansistka, znająca bardzo dokładnie wszystkie systemy książkowości, pisząca biegle na maszynie z praktyką biurowa poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „B. W." Lwów. 6981-2

DENTYSTKA dobrze obznajomiona z techniką operacji poszukuje posady z dobrą praktyką. Całkowite utrzymanie pożądane. Zgłoszenia: Sandgarten. Sokal. 6955

LEKARZĄ (KI) poszukuje zakład dentystyczny. Zgłoszenia pod „Zakład" do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmanna. 6990

URZĘDNICZKA, samodzielna siła z kilkuletnią praktyką, ze stenografją i korespondencją polsko-niemiecką, pisząca szybko na maszynie, biegła w buchalterji, kasowości i wszelkich pracach biurowych, zmieni posadę. Reflektuje wyłącznie na poważną instytucję. Ewentualne pośrednictwo niewykluczone. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Sumienna praca". 6997

Zgubiono, znaleziono

UPRASZAM znalazcę portfelu o zatrzymanie gotówki, a zwrot dokumentów: podch. Pawełkiewicz—Radetzkiemu za wynagrodzeniem. Zamarstynów, Rzeczna 14. 6989

ZGUBIONO dokumenta Simon Laib Kohl. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem w Administracji. 6979

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIANY, PIANINA, sprzedaż, zamiana, najem. — Kaim, Kopernika 16. 6958-2

FUTRO bobrowe z kołnierzem, seleskin wydra okazyjnie sprzeda: Socki, Akademicka 3. 699

BIAŁY PIES, półroczny do sprzedania Ul. św. Zofji 58, po południu. Szmerko. 6955

PIANINO w dobrym stanie do sprzedania. Ormiańska 29 w podwórzu. 6980-2

SAMOCHÓD sześcioosobowy do sprzedania. Tranda, Podlewskiego 2. 6926-4

AUTO CIĘŻAROWE „FIAT" 1½ tonowe okazyjnie do sprzedania Kruszyński, Asnyka 9. 6937-3

JADALNIĄ DĘBOWĄ niską; Sypialnia jasną okazyjnie; jadalnię mahoniową, pokój męski; kluby; biurko; bibljotekę; serwantkę sprzedaje sklep „Ars" Hotel Krakowski. 6936-4

POWÓZ wiedeński używany i kareta na gumach do sprzedania Szeptyckich 8, oglądać można 8—10 i 2—4 godz. 6935-4

FORTEPIAN Bösendorfera krótki, krzyżowy, piękny i dobry sprzedam, możliwa zamiana na starszy krótki lub pianino. Kopernika 26, parter, oficyny gankiem, ostatnie drzwi. 6959-3

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU z utrzymaniem albo bez szuka medyk, Jugosłowianin. Do Adm. pod „Dolary". 6957-2

Rozmaite

NIEMA zmarszczek, piegów, wągrów kto pielęgnuje twarz w Kosmeo. Ul. Mikołaja 7. 6847-4

TYLKO UMIEJĘTNY MASAŻ twarzy wygładza zmarszczki, usuwa wągry, odświeża cerę. „Kosmeo", Mikołaja 7. 6968-8

KAPUSTĘ do kiszenia na zimę sprzedaje się w większych ilościach. Cain przy pl. Bema l. 11. 6938-3

PRACOWNIA FUTER MICHAŁA MALCA wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie po przystępnych cenach. Plac Marjacki l. 4. Hotel Europejski w podwórzu. 6978-4

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Zofia Wepper

ord. od 12—1 i od 3—5, Lwów, Janowska 26 Leczenie chorób włosów elektroli ą 6764-5

LEKARZ-DENTYSTA

Dr. ZYGMUNT KOELLNER

Przyjmuje ul. Fredry 7. 6731

Dr. Regina Reichenstein-Nadlowa

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od g. 8—9 i 2—4 — plac Halicki 7, nad Kawiarnią Centralną 6765

Instytut dentystyczny Uniwersytetu

przyjmie uczenicę na pomocnicę dentystyczną.

Nauka 1 rok bezpł. — Wykształcenie przedwstępne przynajmniej 4 kl. wydz. Zgłosić się należy zeświadectwami szkolnemi i referencjami 11. X. o godz. 9-tej Zielona 5 a. 6983

Okazyjna sprzedaż!

Garnitury parowe młocarniane, slewniki, sikawki — po kompletnym remoncie, prawie nowe, do nabycia.

Wiadomość między 1—3 Madfes, Kleparowska 7 a. 6987

BUDOWLANA

robotę stolarską wszelkiego rodzaju dostarcza fabryka „DAB"

Lwów, Łyczakowska 27. 690-4

Młody, inteligentny kupiec bogaty (żyd)

zawrze znajomość z inteligentną, piękną, elegancką panną lub młodą bezdzietną wdową. Cel matrymonialny. Mieszkanie elegancko urządzone wymagane. Zgłoszenia pod „Inteligentny" do Administracji pisma. 6975-1

Pościel

Dywany, Chodniki, Firanki, Kapy, Koce, Poduszki

poleca

181 **K. Skibiński**

ul. Kopernika 1. (naprzeciw Szkowrona).

Poszukuję

pomocnicy dentystycznej

do podawania narzędzi wyzn. rz.-kat.

Z świadectwami zgłosić się od 9—10 w Instytucie ent. Zielona 5 a. 6982

CZAPKI

damskie, męskie i dziecinne, sportowe, urzędowe itp. w najlepszym gatunku i po najniższych cenach można nabyć jedynie w składnicach I. Krajowej Fabryki KAPELUSZY

Rudolfa Neuwelta, Lwów, pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Balonowa 3. 598-8

We Lwowie

przekonać się może każdy z P. T. Publiczności, iż **najtaniej** sprzedaje **POŃCZOCHY**, rękawiczki i wszelkie trykotaże Firma

PFAU

Lwów, Rynek 19,

bo wchód przez sień 615



L. 5794/inż/buu/23.

Rozprawa ofertowa na mat. budowlane.

Szefostwo Inż. i Sap. O. K. VI. odda w nieograniczonym publicznym przetargu na podstawie porównania próbek i cen dostawę wyszczególnionych materjałów budowlanych:

1) 2.500 000 szt. cegieł pierwszej jakości z pieca kręgowego (około 75% wiśniówki i około 25% zendrówki) — cegły maszynowe muszą posiadać szorstkie powierzchnie — z terminem dostawy do 31. grudnia br.
2) 500 ton świeżo palonego wapna, w bryłach, pierwszej jakości z terminem dostawy do 30. listopada br.
3) 500 m³ twardego kamienia piaskowego fundamentowego z terminem dostawy do 15. grudnia b. r
4) 50 ton okrągłego żelaza 7 mm (około 25%) i 20 mm (około 75%) w terminie do 15. grudnia br. (oferowanie starego drutu 20 mm dopuszczalne)

Dostawa wszystkich materjałów loco wagon stacja Hali z.

Wzory ofert, warunki i informacje w Szefostwie Inż. i Sap. O. K. VI. Wałowa 16. — Tutaj należy wnosić oferty opiewające na całość lub część dostawy (najmniej 33% poszczególnego materjału) wraz z próbkami ad 1, 2, 3 najpóźniej do 16. października br. godz. 12-ta w którym to terminie nastąpi rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert.

Oferty spóźnione nie będą uwzględnione.

Terminy dostawy mniejszych ilości t. j. najmniej 33% zmniejszają się proporcjonalnie do terminów dla całej dostawy poszczególnych materjałów.

Ceny mogą być tylko w markach.

Do ofert dołączyć należy kwit na złożone wadjum (gotówka, bony złote, papiery wartościowe, gwarancja banku), w wysokości 3% oferowanej sumy w Kasach Skarbowych względnie Rejonach Inż. i Sap. Lwów lub Stanisławów.

Oferty należy ostemplowane, zaklejone i zalakowane z napisem „Oferta na dostawę . . . . . (nazwa materjału)" — przy dołączeniu osobno zapakowanych próbek.

Ważność ofert 5 dni. — Zaliczki w wysokości najmniej 90% wartości dostawy mogą być udzielone za odpowiednią gwarancją, reszta po skończeniu dostawy i komisyjnym odbiorze całości.

Terminy rozpoczęcia dostawy zaraz po oddaniu i spisaniu umowy. Szefostwo Inż. i Sap. zastrzega sobie swobodny wybór ofert.

700 Szef Inż. i Sap. O. K. VI. Lwów.

Kupię kamienicę!

Drogą kupna, względnie zamiany na majątek ziemski lub grunta podmiejskie we Wschodniej Małopolsce, nabędę **Kamienicę** położoną w centrum miasta Lwowa, Krakowa lub Warszawy — nawet bez wolnego mieszkania.

Zgłoszenia pisemne pod »ZIEMIANIE« do Powszechnego Biura ogłoszeń i reklamy ALOJZEGO JACOBIEGO, Lwów, ul. Zimorowicza 14. 6934

KUNEROL



Najdelikatniejszy Tłuszcz Roślinny

przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne.

Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SCHIFMANA Synowie, LWÓW. 691

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadesłanem 15.000 Mp.,po kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert. dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 14.000.000 Mp., 1 cała strona w części teksowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 40,000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 270.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 300.000 Mk. — Za granicą 360.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefony Redakcji Nr. 15 i 230 a w permanencji w dzień i w nocy Nr 173 — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Madfusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARIAN MACHALSKI.